

II Ca 486/23

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2023 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodnicząca: sędzia Sądu Okręgowego Małgorzata Wiśniewska

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2023 r. w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa Z. J.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Chodzieży

z dnia 22 grudnia 2022 r.

sygn. akt I C 354/21

oddala apelację,

zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 450 zł wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego do dnia zapłaty .

Małgorzata Wiśniewska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 grudnia 2022 r., sygn. akt I C 354/21 Sąd Rejonowy w Chodzieży:

zasadził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda Z. J.:

kwotę 3,500 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 8 czerwca 2021 r. do dnia zapłaty,

kwotę 600 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 października 2021 r. do dnia zapłaty,

w pozostałym zakresie oddalił powództwo,

kosztami procesu obciążył pozwanego i powoda stosunkowo, a mianowicie powoda w 65% a pozwanego w 35%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Apelację od wyroku wniósł pozwany.

Zaskarżył wyrok w części, tj. w punkcie 1. w całości oraz w punkcie 3.

Zarzucił Sądowi I instancji:

naruszenie art. 233 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. oraz art. 278 k.p.c. poprzez nieprawidłową ocenę zebranych dowodów i sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego,

naruszenie art. 361 k.c., 363 in fine k.c. w zw. z art. 822 k.c. i art. 6 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że odszkodowanie tytułem szkody całkowitej w okolicznościach sprawy powinno zostać ustalone z uwzględnieniem wartości pozostałości oszacowanych na kwotę 8.800 zł, tj. w oparciu o umowę sprzedaży przedstawioną przez powoda na wniosek strony pozwanej w sytuacji, w której sam powód w pozwie twierdził, że wartość jego pojazdu w stanie uszkodzonym wynosiła co najmniej 10.610 zł, a z przeprowadzonej przez pozwanego aukcji internetowej wynika, że pojazd ten był wart co najmniej 15.600 zł, a powód miał realną możliwość sprzedaży pojazdu uszkodzonego za tę kwotę, która stanowi odzwierciedlenie rzeczywistej wartości pozostałości i w konsekwencji wpływa na wysokość należnego odszkodowania, i nie wykazał faktu przeciwnego,

naruszenie ww. przepisów przejawiające się w zasądzeniu od pozwanego na rzecz powoda kwoty 600 zł tytułem zwrotu kosztów prywatnej kalkulacji, podczas gdy roszczenie powoda nie pozostawało w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 7 maja 2021 r., a mając na uwadze ustalenia w sprawie, poniesienie tego kosztu nie było uzasadnione z ekonomicznego punktu widzenia,

niezastosowanie art. 354 § 2 k.c. oraz art. 362 k.c. poprzez nieuwzględnienie, że na poszkodowanym ciąży obowiązek współpracy z zakładem ubezpieczeń w zakresie minimalizacji szkody i zapobiegania zwiększeniu jej rozmiarów, a w zakresie tego obowiązku mieści się skorzystanie z oferty nabycia wraku pojazdu za kwotę 15.600 zł, zwłaszcza w sytuacji, w której powód ostatecznie zbył swój pojazd na rzecz innego podmiotu za kwotę rażąco niższą, czym przyczynił się do zwiększenia szkody.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku: w punkcie 1. poprzez oddalenie powództwa w całości, w punkcie 3. poprzez stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu w stosunku do wyniku procesu oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była bezzasadna.

Zważywszy, że sprawa podlegała rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym (art. 505¹ § 1 k.p.c.), ocena Sądu odwoławczego ograniczona była do zarzutów podniesionych w apelacji (art. 505⁹ § 1¹ i § 2 k.p.c.), a wobec tego, że Sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku będzie zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa (art. 505¹³ § 2 k.p.c.), przy uwzględnieniu zarzutów apelacyjnych.

Pierwszy zarzut apelacyjny dotyczył naruszenia przepisów postępowania: art. 233 k.p.c. (bez wskazania jednostki redakcyjnej tego przepisu, której dotyczy podniesiony zarzut), art. 232 k.p.c. i art. 278 k.p.c. (również bez wskazania jednostki redakcyjnej tego przepisu, której dotyczy podniesiony zarzut). Zważywszy, że apelujący zarzucał Sądowi I instancji „nieprawidłową ocenę zebranych dowodów i sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie

materiału dowodowego” należało uznać, że zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. dotyczył normy zawartej w § 1 tego przepisu.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, a Sąd odwoławczy w składzie orzekającym uznaje ten pogląd za własny, że postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez stronę skarżącą stanu faktycznego przyjętego przez nią na podstawie własnej oceny dowodów; strona skarżąca może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189). Strona apelująca musi więc wykazać, że ocena ta nie da się pogodzić z zasadami logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub też jest ocena niepełną, bo nie biorącą pod rozwagę, w ramach jej dokonywania, istotnej części materiału procesowego. Określonej tymi granicami rzeczowej polemiki z tą oceną nie może zastąpić przedstawienie oceny własnej przeprowadzonych w sprawie dowodów i wynikających z niej wniosków w zakresie ustaleń, które to ustalenia (uznawane przez autora zarzutu za odpowiadające rzeczywistości stanowi rzeczy) są przeciwne konstatacjom faktycznym dokonanych przez sąd. Co więcej, zarzut ten nie jest usprawiedliwiony nawet wówczas, gdy wnioski w zakresie ustaleń sformułowane przez autora tego zarzutu – oparte na dowodach zgromadzonych w postępowaniu rozpoznawczym byłyby równie usprawiedliwione, jak te, które, chociaż odmienne, sformułował sąd na potrzeby orzeczenia poddanego kontroli instancyjnej. Swobodna ocena dowodów jest bowiem jednym z podstawowych atrybutów kompetencji jurysdykcyjnej sądu rozstrzygającego sprawę i dopóki mieści się w granicach wyznaczonych w art. 233 § 1 k.p.c., podlega ochronie. Naruszenia tych granic apelujący nie wykazał w apelacji (ani rozwinięcie zarzutów, ani uzasadnienie apelacji, nie zawierały argumentacji podważającej ocenę dowodów według ww. zasad), wobec czego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. był bezzasadny, a apelacja w zakresie ustaleń faktycznych miała charakter wyłącznie polemiczny.

W myśl art. 232 k.p.c., strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę. Naruszenie przez sąd ww. normy procesowej może nastąpić wyłącznie, gdy chodzi o przewidzianą w jej zdaniu drugim możliwość dopuszczenia dowodu niewskazanego przez stronę; norma zawarta w zdaniu pierwszym art. 232 k.p.c. jest bowiem adresowana do stron procesu, a nie do sądu orzekającego. Apelacja nie zawierała treści, która odnosiłaby się do normy zawartej w zdaniu drugim art. 232 k.p.c. Zarzut jej naruszenia pozostał zatem gołosłowny.

Jeżeli chodzi o zarzut naruszenia art. 278 k.p.c., to przy uwzględnieniu jego rozwinięcia w punkcie 1. apelacji nie sposób stwierdzić, do której z norm zawartych w tym przepisie – mającym cztery paragrafy – odnosił się zarzut apelującego. Apelujący ani nie oznaczył jednostki redakcyjnej art. 278 k.p.c., której naruszenia przez Sąd I instancji upatrywał, ani nie wskazał, na czym zarzucane naruszenie art. 278 k.p.c. miało polegać. Zarzucane w punkcie 1. apelacji „pominięcie przez Sąd wynikającego z opinii biegłego wniosku” nie ma żadnego związku z normami zawartymi w art. 278 k.p.c.

Sąd Okręgowy, wobec wyżej przedstawionej oceny zarzutów odnoszących się do norm postępowania, uznał ocenę dowodów dokonaną przez Sąd I instancji za niewadliwą, a ustalenia będące jej wynikiem za prawidłowe. Stan faktyczny przyjęty przez Sąd I instancji stanowił zatem podstawę oceny materialnoprawnej, obejmującej zarzuty podniesione w apelacji, przy uwzględnieniu normy art. 505⁹ § 2 k.p.c., zgodnie z którą rozpoznanie apelacji w postępowaniu uproszczonym ogranicza się do zarzutów zgłoszonych w apelacji.

Istota apelacji sprowadzała się do poglądu, że odszkodowanie należne powodowi powinno zostać określone z uwzględnieniem wartości pozostałości wynoszącej 15.600 zł, wynikającej z przeprowadzonej przez pozwanego aukcji internetowej. Zdaniem pozwanego, takie ustalenie pozostawałoby w zgodzie z normami wskazanymi w punkcie 2. apelacji, w przeciwieństwie do ustalenia dokonanego przez Sąd Rejonowy na podstawie ceny z umowy sprzedaży pozostałości pojazdu zawartej przez powoda.

Odnosząc się do tego zarzutu, wskazać należy, że istotna dla rozstrzygnięcia sprawy była rynkowa wartość pozostałości pojazdu. Powód powinien bowiem otrzymać od pozwanego różnicę pomiędzy rynkową wartością pojazdu przed

szkodą a rynkową wartością pozostałości pojazdu po wypadku, skoro – co było okolicznością bezsporną – zaistniała szkoda całkowita. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że przypadku tzw. szkody całkowitej pojazdu, kiedy naprawa pojazdu pociąga za sobą dla zobowiązanego nadmierne koszty (art. 363 § 1 k.c.), szkodę dla poszkodowanego stanowi różnica między wartością pojazdu przed powstaniem szkody a wartością pojazdu po powstaniu szkody (pozostałości). Odszkodowanie należy więc określić w wysokości wartości pojazdu sprzed wypadku pomniejszonej o wartość pozostałości po pojeździe po wypadku (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1971 r., II CR 475/70, SOP 1971/12/231).

Według pozwanego, rynkowa wartość pozostałości pojazdu powoda odpowiadała cenie ofertowej z aukcji 15.600 zł. W apelacji pozwany podniósł, że decyzja powoda o sprzedaży pozostałości za 8.800 zł była nieracjonalna ekonomicznie. Według powoda, rynkowa wartość pozostałości to cena 8.800 zł, za którą sprzedał pozostałości pojazdu innej osobie niż oferent z aukcji przeprowadzonej przez pozwanego, przy czym, co pozwany podkreślał w apelacji, w pozwie powód określił wartość pozostałości na wyższą kwotę niż ta cena, tj. na 10.900 zł.

Wartość pojazdu powoda po szkodzie (wartość pozostałości) była przedmiotem sporządzonej w toku procesu opinii biegłego, który wyliczył ją na 9.000 zł „metodą stopnia uszkodzenia pojazdu”. Pozwany domagał się natomiast - także w apelacji - wyliczenia wartości pozostałości pojazdu metodą aukcyjną.

Jeżeli chodzi o stanowisko pozwanego, to w zakresie ustalenia wartości pozostałości - co do zasady - Sąd odwoławczy dopuszcza możliwość ustalenia tej wartości metodą aukcyjną. Żeby jednak móc przyjąć taką metodę do ustalenia odszkodowania, pozwany musiałby wykazać, że dana rzecz (pozostałości pojazdu powoda) została wystawiona na aukcję, przy czym aukcja ta była dostępna dla wielu podmiotów, w sposób nieograniczony i została na niej zaoferowana określona kwota za ten przedmiot. Tylko w takiej sytuacji możliwe byłoby przyjęcie takiej właśnie (aukcyjnej) wartości pozostałości przy ustalaniu należnego odszkodowania. Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy w Kaliszu w uzasadnieniu wyroku w sprawie II Ca 200/18, „hipotetycznie może się przecież zdarzyć, iż aukcja została udostępniona kilku, bądź nawet jednemu podmiotowi i wówczas tak oferowana cena w żaden sposób nie odzwierciedla wartości pozostałości”. Pozwany nie wykazał cech aukcji, której wynik miałby stanowić podstawę określenia wartości pozostałości, w szczególności nie wynika z dowodów zaoferowanych przez pozwanego, że oferta sprzedaży pozostałości została skierowana do większej ilości osób oraz że aukcja miała cechy rynkowe.

W takich okolicznościach wynik aukcji, na którą powoływał się pozwany, nie mógł stanowić podstawy ustalenia wartości pozostałości na potrzeby ustalenia wysokości odszkodowania należnego powodowi. Zebrany materiał nie pozwalał na stwierdzenie, że aukcja została przeprowadzona w warunkach rynkowych, a opis pozostałości pojazdu na potrzeby aukcji w pełni oddawał stan faktyczny pojazdu powoda po wypadku, co stanowi warunek konieczny dla stwierdzenia korelacji pomiędzy rynkową wartością pozostałości a ceną uzyskaną w wyniku aukcji. Bez możliwości stwierdzenia takiej korelacji jest to wyłącznie cena aukcyjna, której nie można przypisać cech rynkowych, zwłaszcza przy uwzględnieniu materiału dowodowego pozyskanego w sprawie, którym była umowa sprzedaży zawarta przez powoda oraz opinia biegłego. Cena pozostałości wynikająca z umowy sprzedaży (8.800 zł) oraz wartość rynkowa pozostałości określona w opinii biegłego metodą stopnia uszkodzenia pojazdu (9.000 zł) były bowiem niemal identyczne, a przy tym zasadniczo różne niż wynik aukcji przeprowadzonej przez pozwanego.

Nie jest możliwe – na podstawie zebranego materiału – stwierdzenie, że aukcja „przeprowadzona przez pozwanego” rzetelnie odzwierciedlała stan faktyczny uszkodzonego pojazdu (pozostałości). Ciężar udowodnienia tej okoliczności obciążał stronę pozwaną (art. 6 k.c.). Nie wystarcza więc powołanie się na wynik aukcji „przeprowadzonej przez pozwanego”, ale niezbędne jest dostarczenie sądowi informacji o warunkach jej przeprowadzenia, w tym przedstawienie pełnego opisu uszkodzonego pojazdu na potrzeby aukcji, by możliwe było ustalenie, że odpowiadał on stanowi faktycznemu. Sam pozwany wskazał, że to on „przeprowadzał” aukcję. Oczywistym jest więc, że tworzył opis uszkodzonego pojazdu na potrzeby aukcji, a opis ten miał na celu znalezienie nabywcy pozostałości pojazdu za jak najkorzystniejszą cenę, skoro umniejszała ona zakres odszkodowania, które pozwany miał wypłacić. Z tego względu konieczna jest wiedza o tym, w jaki sposób pozwany przeprowadził aukcję i zweryfikowanie, jak miała się ona do stanu rzeczywistego przedmiotu stanowiącego przedmiot aukcji. Nie można pomijać tego, że w przypadku pewnych

wad aukcji, jak np. niedokładny czy nieprawidłowy opis uszkodzeń pojazdu, wynik aukcji może zostać podważony, to jest osoba, która zaoferowała najwyższą cenę w czasie aukcji, może odmówić zawarcia umowy. Bez wiedzy o tym, jak pozwany opisał uszkodzony pojazd na potrzeby aukcji – której Sąd nie posiada – nie można przyjąć, że wskazywana przez pozwanego cena pozostałości, odpowiadająca cenie osiągniętej w wyniku aukcji, była w rzeczywistości możliwa do uzyskania.

Jedynym dowodem odnoszącym się do aukcji „przeprowadzonej przez pozwanego” był wydruk z portalu aukcyjnego A. (...) znajdujący się na karcie 61 akt. Na jego podstawie można ustalić wyłącznie, że została złożona oferta zakupu pozostałości za cenę 15.600 zł (z VAT) przez „firmę profesjonalnie zajmującą się obrotem pojazdami w stanie uszkodzonym”. O samej aukcji na podstawie tego wydruku nie wiadomo nic ponad to, że trwała nieco ponad 39 godzin, że przedstawiono w aukcji 71 zdjęć i że złożono 8 ofert. Przedstawiony dowód (wydruk znajdujący się na k. 61 akt) nie daje gwarancji, że poszkodowany w rzeczywistości otrzymałby cenę ustaloną w wyniku aukcji, wskazaną w wydruku, a w konsekwencji nie dostarcza podstaw do takiego ustalenia. Z ogólnych warunków handlowych (OWH) portalu A. (...), dostępnych na stronie internetowej, wynika, że użytkownik (oferent) ma prawo w określonych sytuacjach odmówić zawarcia umowy sprzedaży pozostałości, w szczególności, gdy informacje na portalu były błędne lub pewne uszkodzenia pozostałości nie zostały opisane (§ 11 OWH). Oferent, składając ofertę, opiera się wyłącznie na opisach uszkodzeń i zdjęciach pojazdu dostarczanych przez wystawiającego pojazd na aukcji, w tym przypadku: pozwanego ubezpieczyciela. Z tego względu, bez wiedzy o tym, jaki opis uszkodzonego pojazdu został dokonany na potrzeby aukcji i jak miał się do stanu rzeczywistego, nie można uznać, że oferta zakupu uzyskana w aukcji odzwierciedlała rzeczywistą wartość rynkową pozostałości, która była możliwa do uzyskania.

W takiej sytuacji, w ocenie także Sądu odwoławczego, wiarygodnym dowodem na okoliczność rynkowej wartości pozostałości była cena sprzedaży uzyskana przez powoda, zasadniczo zbieżna z wartością pozostałości wskazaną w opinii biegłego (różnica tych wartości wynosiła 200 zł i była bez znaczenia). Sąd Okręgowy podziela zapatrywanie Sądu Rejonowego, że w okolicznościach sprawy wartość pozostałości pojazdu powoda - w celu określenia należnego powodowi od pozwanego odszkodowania - powinna zostać ustalona na podstawie ceny, którą powód uzyskał w umowie sprzedaży, w istocie zbieżnej z wartością pozostałości oszacowaną przez biegłego metodą stopnia uszkodzenia pojazdu, nie zaś na podstawie jednej oferty aukcyjnej na portalu A. (...), której warunki są niemożliwe do zweryfikowania. Przedstawiona przez pozwanego oferta nie daje bowiem gwarancji, że poszkodowany w rzeczywistości otrzymałby cenę w niej ustaloną, a takie stwierdzenie byłoby warunkiem niezbędnym do określenia wartości pozostałości przy uwzględnieniu wyniku aukcji. Nie ulega przy tym wątpliwości, że wycena sporządzona w sprawie przez biegłego dokonana została na podstawie rzetelnej ewidencji uszkodzeń i stanowiła kalkulację wartości pozostałości odpowiadającą cenie rynkowej ustalonej indywidualnie, przy uwzględnieniu wszelkich istotnych czynników. Należy też zwrócić uwagę, że nic nie stało na przeszkodzie, aby pozwany przejął wrak za przyjęciem ustalonej przez siebie wartości i dokonał następnie jego zbycia, jeżeli uważał je za realne za cenę przez siebie wskazaną (tak trafnie: Sąd Okręgowy w Sieradzu w wyroku z 27 października 2020 r., I Ca 359/20).

Ubezpieczyciel nie wykazał więc naruszenia przez ubezpieczonego obowiązku zmniejszenia rozmiarów szkody, na które wskazywał w apelacji, tak samo, jak nie wykazał należytego wykonania umowy ubezpieczenia w rozumieniu art. 354 § 1 k.c. oraz 824¹k.c. Nieuprawnione były także zarzuty naruszenia art. 361 k.c., art. 363 k.c. w zw. z art. 822 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, podniesione w kontekście oszacowania wartości pozostałości dla potrzeb określenia należnego powodowi odszkodowania. Zostało ono ustalone przez Sąd Rejonowy z uwzględnieniem granic naprawienia szkody określonych w art. 361 § 2 k.c., a zasądzone odszkodowanie stanowi sumę odpowiednią w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. w zw. z art. 822 k.c. i art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych. Nie ma też żadnych podstaw, by w okolicznościach sprawy przypisać poszkodowanemu naruszenie obowiązku współpracy z pozwanym i minimalizacji szkody. Taki zarzut byłby uprawniony, gdyby poszkodowany zbył pozostałości pojazdu za cenę rzeczywiście odbiegającą od ich rynkowej wartości, a do takiej oceny nie ma podstaw przy uwzględnieniu zebranego w sprawie materiału, w świetle którego cena sprzedaży uzyskana przez poszkodowanego jawi się jako rynkowa wartość pozostałości jego uszkodzonego pojazdu (zob. opinia biegłego), w przeciwieństwie do oferty aukcyjnej. W kontekście tego zarzutu

podkreślić należy, że – mając na względzie zarzuty apelującego – brak jakiegokolwiek możliwości zweryfikowania opisu pojazdu na potrzeby aukcji czynił bezpodstawnym twierdzenie, że oferta aukcyjna lepiej oddaje rzeczywistą rynkową wartość pozostałości niż cena sprzedaży pojazdu wynikająca z umowy zawartej przez powoda, zbieżna z wartością pozostałości ustaloną przez biegłego. O ile, jak już wskazano, nie można co do zasady wykluczyć ofertowej wartości aukcyjnej jako podstawy określenia rynkowej wartości pozostałości pojazdu, na co wskazał także biegły w opinii (a co podkreślał apelujący), o tyle w okolicznościach sprawy nie jest to wiarygodna podstawa do ustalenia wartości rynkowej pozostałości z przyczyn wskazanych wyżej (brak niezbędnych informacji o aukcji). To na ubezpieczycielu w sporze z poszkodowanym o wartość pozostałości spoczywa ciężar udowodnienia (art. 6 k.c.), że oferta aukcyjna odzwierciedlała rynkową wartość pozostałości (zwłaszcza, gdy odbiegała od ceny sprzedaży w umowie, którą zawarł poszkodowany i od wartości określonej przez biegłego metodą stopnia uszkodzenia pojazdu), co – przede wszystkim – wymaga przedstawienia pełnej informacji o konkretnej aukcji, w szczególności o opisie uszkodzonego pojazdu, który ubezpieczyciel przedstawił na potrzeby aukcji. Dopiero na takiej podstawie można byłoby dokonać oceny, dowolnie prezentowanej przez pozwanego, że oferta aukcyjna odzwierciedlała rzeczywistą wartość rynkową pozostałości. Ubezpieczyciel ponosi negatywne konsekwencje braku wykazania tej okoliczności (art. 6 k.c.). Nie można także, przy uwzględnieniu treści opinii biegłego, uznać, jak wywodził apelujący, że przeciwko przyjętej przez Sąd Rejonowy wartości pozostałości przemawiało twierdzenie zawarte w pozwie, jakoby pozostałości miały wartość 10.900 zł. Powód w pozwie nie odwoływał się bowiem do wartości sprzedażowej pozostałości, tylko do wartości wyliczonej metodą stopnia uszkodzenia pojazdu w opinii prywatnej, na którą się powoływał (wskazującej ww. kwotę, inną niż ostatecznie wyliczył to biegły sądowy). Pozwany kwestionował ustalenie Sądu Rejonowego, że „powód nie porozumiał się z oferentem co do sprzedaży pojazdu” i zarzucał poszkodowanemu rezygnację z możliwości sprzedaży pozostałości pojazdu za cenę wynikającą z oferty aukcyjnej; jak wskazał Sąd I instancji, ustalenie w tym zakresie zostało poczynione na podstawie zeznań powoda. Faktycznie powód takie zeznania złożył, wobec czego – wbrew twierdzeniu pozwanego – Sąd orzekający dysponował dowodem „podważającym możliwość skorzystania z przekazanej im oferty”. Skoro istniał w tym zakresie dowód z przesłuchania powoda (art. 299 k.p.c.), który zeznał, że „nie wyszło ze sprzedażą samochodu dla podmiotu który wskazywał ubezpieczyciel” i wyjaśnił okoliczności próby sprzedaży pojazdu (k. 81 akt), to na pozwanym spoczywał ciężar udowodnienia, że było inaczej niż zeznał powód (art. 6 k.c.) i że można poszkodowanemu przypisać naruszenie obowiązku współpracy z pozwanym i naruszenie obowiązku minimalizacji szkody. Temu ciężarowi pozwany nie sprostał.

Jeżeli chodzi o apelację dotyczącą elementu szkody, jaki stanowiły koszty prywatnej ekspertyzy sporządzonej na zlecenie powoda przed złożeniem pozwu, na etapie sporu z pozwanym o wysokość należnego odszkodowania w postępowaniu likwidacyjnym, to trafnie Sąd Rejonowy uznał to roszczenie za uzasadnione. Oczywiście jest, że gdyby pozwany wyliczył i wypłacił powodowi odszkodowanie w odpowiedniej wysokości, powód nie musiałby zlecać wykonania prywatnej ekspertyzy, która była niezbędna dla określenia zasadności jego roszczeń. Istnieje więc adekwatny związek przyczynowy pomiędzy powstaniem tego wydatku a postępowaniem pozwanego, wbrew temu, co wywodził apelujący. Trafnie Sąd Rejonowy wskazał, że powód nie jest podmiotem wykwalifikowanym w dochodzeniu tego rodzaju roszczeń, jak te z pozwu, wobec czego zlecenie sporządzenia ekspertyzy było celowe. Taki pogląd jest ugruntowany w orzecznictwie. Okoliczność, że w toku procesu konieczne było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego i że wnioski z opinii biegłego i z prywatnej ekspertyzy było częściowo rozbieżne, nie ma w tym kontekście żadnego znaczenia. Jest oczywiste, że weryfikacja prawidłowości zaproponowanej przez ubezpieczyciela kwoty musi nastąpić przed wszczęciem ewentualnego procesu. Nie ma innej drogi prowadzącej do tego celu, jak skorzystanie z opinii specjalisty, zwłaszcza w przypadku poszkodowanego, który, jak powód, nie jest profesjonalistą w dziedzinie szacowania szkód samochodowych. Oczywiście chybiony jest pogląd pozwanego, że potrzebę sporządzenia prywatnej ekspertyzy znosiła znana powodowi wartość pozostałości wynikająca z oferty z aukcji oraz zawarcie przez powoda umowy sprzedaży w dniu 21 czerwca 2021 r., skoro ekspertyza została sporządzona przed zawarciem tej umowy (5 czerwca 2021 r.).

Apelacja jako w całości bezzasadna podlegała zatem oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 2. wyroku na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., biorąc pod uwagę wynik procesu w instancji odwoławczej, wniosek strony powodowej zawarty w odpowiedzi na apelację, wartość przedmiotu zaskarżenia i właściwą dla niej minimalną stawkę wynagrodzenia pełnomocnika określoną w przepisach obowiązującego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Małgorzata Wiśniewska